

# Biznesowe relacje muszą być utrzymane na zdrowych zasadach

data aktualizacji: 2022.06.27



**Umowa o liberalizacji transportu drogowego między UE a Ukrainą, która ma być podpisana pod koniec czerwca, przewidująca m.in. wykonywanie przez ukraińskich przewoźników dwustronnych i tranzytowych przewozów bez zezwoleń, nie bierze pod uwagę losów kilku tysięcy polskich rodzinnych firm transportowych, zmuszając je do ustawiania się w kolejce po jałmużnę z Polskiego Funduszu Rozwoju.**

To fragment z oświadczenia prezesa ZMPD ws. liberalizacji transportu drogowego między UE a Ukrainą. Zrzeszenie Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce - największe polskie stowarzyszenie w branży transportu drogowego, obawia się jednostronnego zdjęcie jakichkolwiek ograniczeń dotyczących liczby ukraińskich przewoźników, co spowoduje tylko dalszą polaryzację na rynku transportowym. W opinii stowarzyszenia Komisja Europejska postępuje słusznie otaczając opieką miażdżoną przez Rosjan Ukrainę. Jednak podejmując tak daleko idące zmiany należało podejść kompleksowo do rozwiązania problemu wsparcia ekonomicznego ukraińskiej gospodarki, należało wskazać kolejne kamienie milowe w celu osiągnięcia pełnej liberalizacji handlowej i jednocześnie obsługi transportowej tego procesu.

- Polscy przewoźnicy w ostatnich latach byli skutecznie wypierani z rynku ukraińsko-europejskiego, gdyż przy naszych rosnących kosztach wynikających ze zmiany krajowego i unijnego prawa nie byliśmy w stanie również finansować skutków bałaganu na zewnętrznej granicy UE, którą

administrujemy – podkreśla Jan Buczek, Prezes ZMPD.

- Koszmarne, wielodniowe oczekiwanie na przekraczanie granicy powodowało, że nasi przewoźnicy zmuszeni byli wycofywać się z tego rynku, udostępniając pola przewoźnikom ukraińskim. Apeluję o rozsądek. Pomoc Ukrainie – jak najbardziej, ale musi się ona odbywać na zdrowych zasadach. Od dawna jesteśmy za zwiększaniem liczby zezwoleń dla ukraińskich przewoźników, lecz proces ten musi być powiązany z jednoczesnym zwiększaniem przepustowości granicy. Próba udrożnienia przejścia w Korczowej poprzez zwiększenie liczby pasów do odprawy to krok w dobrą stronę.

Jego zdaniem, nie do zaakceptowania jest zrezygnowanie z dotychczasowej umowy i określonego corocznie na podstawie oceny rynku kontyngentu do chwili przyłączenia Ukrainy do UE, albo osiągnięcia bliskiego cywilizacyjnemu poziomowi czasu potrzebnego na przekroczenie granicy.

Więcej na witrynie stowarzyszenia.

Fot. ZMPD

Źródło: